

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 markę 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Albenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Dominika.
Jutro: NMP. Snieżnej.
Pojutrze: Przem. Pańskie.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca	4 25	zah.	7 45.
Jutro „ „	4 27	„	7 44.
Pojutrze „ „	4 28	„	7 42.

Zamordowanie Plehwego.

Pogrzeb zamordowanego ministra rosyjskiego odbył się w Petersburgu z największymi honorami.

Car Mikołaj zapowiedział, że będzie szedł za trumną od pałacu ministerstwa aż do samego grobu. Jenerałom którzy mu tego odradzali, odpowiedział, iż musi w ten sposób uczcić swego najlepszego przyjaciela i najcenniejszego doradcę. Car, dowiedziawszy się o zamachu, płakał.

Jak donoszą z Petersburga sprawa zamachu w pierwszej chwili zdołał uciec z pomocą doróżki, którą trzymali inni w pogotwiu. Okoliczność ta dowodzi, że spisek był dobrze zorganizowany.

Zamachu dokonano w tym właśnie miejscu, gdzie powóz zmuszony był zwolnić z powodu okrażenia domu narożnego. Świadczy to, że spiskowcy przygotowując zamach, nie zaniedbali nawet przestudowania terenu.

Bomba wypełniona była niezbadanym dotychczas materiałem o strasznej sile wybuchowej, faktem bowiem jest, że powóz Plehwego, jakkolwiek ze stali został rozerwany w kawałki, a ciało Plehwego podziurawione jest jak sito.

Wszyscy policyjanci, którzy na kołach poprzedzali Plehwego, powóz ministra odnieśli ciężkie rany. Cało wyszedł jeden tylko z nazwiskiem Hartmann, nad którego głową przeleciała bomba. Hartmann ze strachu spadł z koła na ziemię i to go ocaliło.

W Petersburgu aresztowała policja w sobotę kilkaset osób. Wielu osobom które zamierzały wyjechać, zakazała policja opuszczać miasto, nad innymi rozciągnięto nadzór policyjny.

Tymczasowym kierownikiem ministerstwa spraw wewnętrznych został senator Durnowo, następcą Plehwego zostanie prawdopodobnie książę Oboleński, świeżo mianowany gubernator Finlandyi.

Z pruskich więzień.

Czasopisma niemieckie przeróżnych odcieni, a nawet sprzyjająca rządowi »Koeln. Ztg.«, podają surowej krytyce więzienia pruskie. Powód do tego dało dziełko »Z więzienia«, wydane przez Hansa Leussa, tudzież ogłoszenie aktów więziennych w gazecie socjalistycznej »Vorwärts«. Hans Leuss, były konserwatywny poseł do parlamentu który został skazany za krzywoprzysięstwo na 3 lata i 4 miesiące więzienia, pisze: »Wyuczyłem się prędko wyplatania stołków, ale pracę utrudniała mi trzcina ostra, kalecząca palce i wielkie zimno, wskutek czego ręce boleśnie mi opuchły. Zimno w celi stało trwałe, zazwyczaj bowiem może pół godziny dziennie była temperatura znośniejszą. Ku wieczorowi bywał piec zawsze zimnutańki, z powodu niedostatecznego ubrania cierpiełem bardzo, nóg nie czułem od zimna.

Jeszcze gorzej było w celach karnych pod nami. Jeden więzień, skazany na ciemnicę, w nocy odmroził nogi: tak, że na całe życie został kaleką. W ciemnicy więzień musi leżeć na gołych deskach bez przykrycia. Wogóle więźniowie cierpią nadzwyczaj

od zimna, ogrzewanie bowiem jest bardzo niedostateczne, co zdrowie podkopuje, zwłaszcza przy lichemżywieniu«. O żywieniu w więzieniu pisze Leuss: »Pewien bankier popadł wskutek długoletniego więzienia i niewystarczającego żywienia, w starość zwierzęcy. Polykał wszystko, co mu dawano, nawet głowy śledzi, walające się po ziemi skórki chleba, groch surowy. Na kłęczkach zebrał o jedzenie i z podłogi zlizywał spadłe krople nie tylko zupy ale i tranu«. Nędzne żywienie więzienne rujnuje zdrowie i czyni więźniów niezdolnymi do ciężkiej pracy po wyjściu na wolność, czemu należy przypisać w wielu wypadkach, że ci na nowo, nie mogą podjąć pracy, w dawne popadają nałogi.

Jeden z najznakomitszych znawców kryminalistyki pisze w czasopiśmie »Die Woche«, że »książka Leussa jest skargą, wypisaną ognistymi literami«. Radzca sanitarny, dr. Baer, wyniki badań swych w tym kierunku w ten sposób streszcza: »Więzienia nasze (pruskie) są najniebezpieczniejszymi ogniskami suchot. Więzień, z zarodkiem suchot na wolność wypuszczony, zaraża dalej ludność. Urzędowa statystyka śmiertelności chociaż niedokładna, jest przecież przerażająca. Suchoty i w najlepiej urządzonej więzieniach są główną przyczyną śmiertelności.

W r. 1897 z ludności męskiej, powyżej lat 15, zmarłej na wolności, uległo 18,5 procent suchotom, z więźniów zaś 35,2 proc. Możliwość nabawienia się suchot z więzienia jest więc dwa razy większą, niż na wolnej stopie, w rzeczywistości jest ona 3, a nawet 5 krotną. Cała groza tego tkwi nie tylko w złem obchodzeniu się z więźniami, ale i w niebezpieczeństwie dla społeczeństwa. Rocznie opuszcza 7000 skazanych więźniów pruskie, z tych co najmniej połowa nabawiła się suchot podczas odsiadywania kary. Uwolnieni ci są i do pracy niezdolni i roznoszą suchoty każdy w swoim otoczeniu.

Wojna rosyjsko-japońska.

Zdaje się, że wkrótce losy Portu Artura się rozstrzygną. Ostatnie wiadomości z dalekiego Wschodu każą się domyślać, że Japończycy przypuszczają od kilku dni nadzwyczaj energiczne szturmowanie do obłożonej fortacy. Z Czufu donosi biuro Reutera, że marszałek Ojama kieruje osobiście operacjami. Inny telegram tegoż biura z d. 30 lipca donosi, że do Czufu przybyła z Portu Artura dżonka z trzydziestu cudoziemcami z wyższych sfer. Opuścili oni miasto we czwartek. Donoszą, że we wtorek, środę i czwartek odbywała się od strony wschodniej i północnej gwałtowna walka na morzu i lądzie. Sądzą, że Japończycy przypuścili generalny szturm. Bombardowanie było we wtorek najsilniejszym od początku odbłęgnięcia. Rosyjskie forty odpowiadały nie szczególnie.

Ten sam telegram donosi o zatonięciu 1 krążownika i jednej kanonierki japońskiej.

W Londynie krążyła nawet w piątek znowu pogłoska o wzięciu twierdzy przez Japończyków. W sobotę atali już oświadczyło biuro Reutera te pogłoski za bezpodstawne.

Z Tokio nadszedł telegram donoszący, że sztab generalny japoński ogłosił w sobotę, iż w szturmach na twierdzą od zeszłego wtorku począwszy poległo 5 oficerów a 41 zostało ranionych.

Pierwsze to od czasu rozpoczęcia oblężenia urzędowe ogłoszenie, każe się domyślać, że około Portu Artura toczy się ciężka walka.

Generał Kuropatkin opuścił podobno już swe stanowisko w Liaojang i cofa się ku Mukdenowi. »Daily Mail« donosi zaś, że władze wojskowe rosyjskie robią gorączkowe przygotowania celem opuszczenia Mukdena. Przypuszczają, że najdalej za 2 tygodnie Mukden będzie w rękach japońskich.

Między Japończykami w południowej Mandżurji panuje ogromne wzburzenie z powodu wieści, że Rosjanie zamierzają po wyjściu z miast podpalić Mukden i Liaojang, ażeby pozbawić Japończyków wygodnych kwater zimowych.

Jak się teraz okazuje, dowodził w bitwie pod Dasziczao osobiście sam Kuropatkin. Donosi o tem telegram generała Oku, któremu wiadomości tej udzieliłi pojmami w bitwie w niewolę oficerowie rosyjscy. W tej bitwie mieli otrzymać rany generałowie rosyjscy Sakalow i Kondradowicz. Straty rosyjskie wynosiły 2000 a japońskie 1000 w rannych i zabitych.

Powstanie w Afryce.

Wyprawa Niemców przeciw Hererom w południowo zachodniej Afryce napotyka na bardzo wielkie trudności. Mimo zgromadzenia znacznych posiłków, mimo postawienia na czele dobrego wodza w osobie generała porucznika von Trotha, oręż niemiecki nie robi postępów na owym terenie walki. Na górze Warterberg stoi około 5,000 Hererów dobrze uzbrojonych i zaprawnych do wojennego rzemiosła. Jenerał Trotha opracował plan koncentrycznego szturmowania na owe stanowisko, kilka kolumn z różnych punktów w tym samym czasie miało okrążyć górę i równocześnie uderzyć na nią z bagnietem w rękę. — Spodziewano się dzięki temu rozbić głowy korpusu Hererów i wziąć go do niewoli, a wyprawę niemiecką uwieńczyłoby zwycięstwo.

Zanim atoli Niemcy zdołali wykonać wszystkie marsze, potrzebne do takiego manewru, już część większa murzynów z taborem i bydłem opuściła Warterberg.

Wobec tego, jenerał Trotha zdecydował się na zaatakowanie Warterbergu, jakkolwiek otoczenia góry jeszcze nie przeprowadzone całkowicie.

Niemcy przyznają teraz sami, że dopiero na własnej skórze przekonali się, jak inteligentnych i odważnych wrogów znaleźli w Hererach. Ani broni, ani amunicji im nie brakuje. Podczas wojny masami i pierwszej i drugiej dostali z krainy Ovambo. Po za tem zdobyli sporo broni i amunicji na Niemcach, boć i kolonistów wypłoszyli z ich osad i rozbili kilka kolumn wojskowych, o czem rząd Rzeszy oficjalnie milczy. — Droga prywatną przecież dowiedziano się, że w

ciągu ostatnich trzech miesięcy staczano ciągle utarczki z Hererami, a z wszystkich owych utarczek tylko jedną można uważać za zwycięską dla Niemców. Było to pod Onganyira w d. 19 kwietnia br. Dowodził osobiście gubernator kolonii Leutwein. Starcie pod Okatumba w d. 13 kwietnia pozostało nierozstrzygnięte. Niemcy zadali murzynom ciężkie straty, lecz również sami mieli mnóstwo rannych i zabitych. Kolumna majora v. Glasenappa była ciągle bita, i to na całej linii. Pod Ohakerni murzyni zabrali Niemcom 20 karabinów i 2,000 ładunków i działa maszynowe czyli kartaczownicę.

Kapitan Schwabe, wyborny znawca stosunków południowo-afrykańskich, oświadczył, że jeszcze ani razu Europejczycy nie mieli do czynienia w owych stronach z tak wybornie uzbrojonym przeciwnikiem, jak Hererowie.

Co tam słyszeć w świecie?

— Proces królewicki wyzyskują socjaliści. W piątek odbyło się w Berlinie publiczne zebranie z udziałem około 5000 osób. Syn wielkiego przywódcy socjalizmu, adwokat Liebknecht, obrońca w procesie królewickim, omawiał tenże proces. Przyjęto rezolucję, wzywającą do energiczniejszego jeszcze rozszerzania w Kosy książek i druków dozwolonych w Niemczech. Liebknecht, któremu urządzono wielką owację, wspomniał też o zamordowaniu Plehwego i oświadczył, że jakkolwiek zbrodni pochwała nie można, to jednakże trzeba z czcią wspominać tego, który zgladził ze świata Plehwego. Dalej powiedział, że „gdy wiadomość o śmierci znienawidzonego ministra nadeszła do Berlina, rosyanie tamtejsi padali sobie w objęcia, ściskali się i całowali wzajemnie. „Spiskowicz — mówił dalej Liebknecht — okazał się tak dzielny, jak ten, który pozabawił niedawno życia gubernatora Finlandyi. Obaj ryzykowali życie swoje, obaj pragnęli wybawić naród od tyranów. Cześć tym bohaterom, cześć ludziom szlachetnym. Charakterystyczny to znak czasu.

— Aresztowano w Wilhelmshaven we czwartek dwóch Francuzów, podejrzanych o szpiegowanie. Fotografowali oni fortyfikacje, a gdy ich odstawiono do więzienia śledczego, oświadczyli, że podróżują dla

Kara Boża

powieść historyczna p. TERESĘ JADWIGĘ.

(Ciąg dalszy.)

— Chyba widziałem gdzieś tę twarz srogą, nie obca mi ona z pewnością.

Poczem westchnął, zwiesił głowę na pierś i chwilę dumiał.

— Coś się tłoczy do myśli, do serca, co czy ja wiem — dodał zmęczonym głosem, pociągnął konia za uzdę, przywiązał go do drzewa w pośród łąki rosnącego i zajął się pracą, lecz oczy jego nie stały się weselszemi.

Tymczasem trzej jeźdźcy pędzili dalej gościńcem; ten, co pana miał minę, wyprzedził znacznie pachołków, a lecąc galopem, mrucał do siebie;

— Czary czy co przysięgłbym, że to tamten, tylko straszniejszy nieco; ano nie dziwota; jeśli żyje, starszym być musi, niż był a nuż to on.

Przy tych słowach ściągnął cugle koniowi, zwrócił spojrzenie chmurne ku obozowi cyganów, chwilę patrzył pośpny w dal, poczem krzyknął z gniewem.

— Brat, co mi za brat, jaszczem nie oszalał, niechaj kukulczę służy cyganom.

Rozemniał się dziko, strasznie, aż pobledli pachołcy myśleli, że oszalał w istocie.

— Jednego mam brata, więcej nie chcę — dodał, bodnął konia ostrogą i poleciał znowu galopem — samego diabła ku pomocy wezwę przeciw temu, który wydrzeć mi zechce ojcowinę, — gadał do siebie.

— Opetato go zle, szepłali pachołcy między sobą i żegnali się pobożnie.

Gościńiec, którym jechali, długo wił się

własnej przyjemności. Jeden z nich jest rzekomo inżynierem, drugi właścicielem winnicy.

— Oficjalnej prasie niemieckiej chodzi widocznie bardzo o szybkie załatwienie rosyjsko-niemieckich traktatów handlowych i w tym celu proponuje nawet zwołanie parlamentu na nadzwyczajną sesję wśród wakacji. Marszałek hr. Ballestrem już 16 czerwca zaznaczył, że cesarz mógłby zaprzęgnąć zwołania parlamentu jeszcze przed końcem wakacji, gdyby n. p. traktaty handlowe z jakimkolwiek mocarstwem zawarł wcześniej. Zdaje się, że obecne traktaty rosyjsko-niemieckie mogłyby dostarczyć takiego powodu. Obecnie obowiązujące traktaty pomiędzy Rosją a Niemcami jeszcze nie wypowiedziane. Nie ma więc takiego gwałtu z zatwierdzeniem nowych przez parlament. Ale agraryuszom (wielkim rolnikom) niemieckim widocznie chodzi o wcześniejsze wypowiedzenie, aby wskutek niedopatrzienia dostali urząd w swoje ręce. Załatwienie traktatów w parlamencie prawdopodobnie nie spotka się z wielkimi przeszkodami. Agraryusze zadowoleni są z cel minimalnych na zboże, a sami socjaliści i stronnictwa wolnomyślne nie zdolają wywołać poważnej opozycji.

— Rewizye lekarskie w więzieniach nakazał pruski minister spraw wewnętrznych aż do 1 października. Rewizyi dokonywać będą urzędowi lekarze w celach sanitarnych i powiadomią ministra o swych badaniach.

— Ustawę o wynagrodzeniu niewinnie w więzieniu śledczym trzymanych, zatwierdzoną przez instancje miarodawcze, ogłosił sobotni dziennik urzędowy.

— **Francya.** Jak z Paryża donoszą, odbyło się w piątek pod przewodnictwem prezydenta Loubeta trzygodzinne posiedzenie rady ministrów. Postanowiono doręczyć paszporty nuncyuszowi papieskiemu Lorenzelliemu i zawiesić konkordat. Nuncyusz Lorenzelli wyjechał w piątek z Paryża jeszcze przed otrzymaniem paszportów. W sobotę zamknięto urzędownie nuncjaturę papieską w Paryżu i poselstwo francuskie przy Watykanie.

— **Hiszpania.** Z Madrytu donoszą, że na króla Alfonsa przygotowany był zamach podczas odwiedzin katedry w Sauti-

wród łąk zielonych, nareszcie ukazał się płot ziemi złocistej, szumiący pszenisą, za nim widać było kilkanaście chat rozrzuconych z jednej strony, wśród nich kościółek i cmentarz, z drugiej budynek drewniany, snopem kryty, otoczony szopami, a wszystko to razem częstokolem obwiedzione, za którym szedł wokół wał, za wałem fosa; most prowadził przez fosę do bramy, w częstokole się znajdującej. Rycerz zwolnił biegu, okiem dumnym rozejrzał się w około i szepnął sam do siebie.

— Piękna włość.

Niebawem kopyta koni zahuczały na moście, hałas ten zwabił kogoś z mieszkańców, rozwarły się drzwi sieni domu; stał na progu mężczyzna rosły, ogorzały, w lnianej sukni, w ciżmach na nogach, z gołą głową; zasłonił oczy dłonią przed słońcem, chwilę patrzył w dal, potem ku bramie się posunął, rycerz stanął właśnie przed wrotami, spojrzeli sobie w oczy.

— Grzegorz! Jerzy! wyrwało się z dwóch ust.

— Bywajże, bywaj — dodał ten, który z domu wyszedł, a w głosie jego radość brzmiała, otworzył furtę na oścież — to mi niespodzianka, myśleliśmy wszyscy, żeś zginął gdzie w boju; Bogu dzięki, żeś żyw.

— Grzegorz z konia zeskoczył, bracia rzucili się sobie w objęcia i uścignęli serdecznie.

— Zapóźno wracasz — odezwał się po chwili Jerzy — gdyby niesięcy kilka wcześniej, byłbyś ojca błogosławieństwo otrzymał.

Grzegorz zaszepił się.

— A wiem, że nie żyje, stało się — odparł.

Zamilkli na chwilę obaj, pierwszy odezwał się Jerzy: zwrócił się do pachołków

jago. Znalaziono bombę z nawpół przepalonym lontem, co zapobiegło nieszczęściu.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska diecezja. Pelplin. Kościół tutejszy św. Józefa został przez malarza artystę p. Szczepana Lewickiego znakomicie udekorowany. W stronie południowej powiększono okna a na zachodniej stronie wprowadzono okna malowane, przedstawiające dwóch Misyjonarzy reguły św. Wincentego a Paulo, męczenników, policzonych niedawno w poczet błogosławionych: b. Franciszka Kleta i Jana Gabryela Perboyre. W niedzielę 31 lipca odbyło się po raz pierwszy nabożeństwo w restaurowanym domu Bożym. — Przesiedleni zostali: ks. wikary Filarski z Rumiana do Dąbrówna w miejsce ks. wik. Bielskiego, który pozostaje w Grzybnie; ks. wik. Jankowski z Lisewa do Rumiana, nie do Grzybna.

Niemcy. Słynna autorka Fanny Imle przeszła w Dyseldorfie na łono Kościoła katolickiego. Początkowo pisała ona w duchu socjalistów, ale wnet odstąpiła od nich. A poznawszy nad Renem urzędzenia katolików na polepszenie losu robotników, czuła coraz większy pociąg do katolicyzmu i nareszcie złożyła wyznanie wiary katolickiej. Podobny bieg życia był pani Gnauck-Kühne, która czynną rolę odgrywała w ruchu ewangelicko-socjalnym a potem na łono Kościoła katolickiego powróciła.

Irlandya. W niedzielę 24go lipca nastąpiło w Armagh, rezydencji arcybiskupa prymasa Irlandyi, w obecności kardynała S. Vannutelli uroczyste poświęcenie nowego kościoła katedralnego. W procesyi, która przed tym aktem się odbyła, brało udział przeszło 500 księży. Stawili się też książę Norfolk z żoną i burmistrz z Dublinu. Niestety protestanci gwałtownie przeszkadzali tej uroczystości, mianowicie zrywali chorągwie i rozwalali łuki tryumfalne, tak, iż policya musiała wkroczyć.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczył pozwoli.

brata i wskazał im palcem szopę, obok dworu się wznoszącą.

— Powiedźcie tam konie — rzekł — dadzą im siana, a wam posiłek.

Pachołcy ruszyli we wskazanym kierunku, bracia pociągnęli ku domowi.

— Tfu — splunął w drodze Grzegorz — urzekł mnie bestya, ciągle mi stoi przed oczyma chuda jego postać.

— Kto taki? — spytał zdziwiony Jerzy.

Grzegorz machnął ręką.

— Co ci tam wiedzieć — mruknął niechętnie, raz jeszcze splunął, potem dodał:

— Więc my dwaj spadkobiercami Odolan.

— Ja zawsze tuszę, że Bolek się znajduje — odparł Jerzy.

— Jaki Bolek — ofuknął go Grzegorz i czło namarszczył.

— Brat najmłodszy, toć pamiętać go musisz. Stanęli właśnie na progu sieni.

— Pamiętam to tylko, że nas dwóch dziedziey Odolan — rzekł pośpny Grzegorz.

— Po pierwszej matce, ale po drugiej są też dziedzie; nie byłeś lat tyle w domu, usunęło ci się nie jedno z pamięci — łagodnie odparł Jerzy — pójdz do mej izby, pogadamy.

I poprowadził podróżnego do drzwi z lewej strony sieni. Weszli do małej izdebki tapczan skórą wilczą przykryty, długa drewniana ława, skrzynia malowana pod ścianami, na ścianach krząz wielki, szablą, łuk, kołczan, oto i wszystko, co zobaczył tam Grzegorz. Siedli obok siebie na ławie.

— Ojciec ożenił się powtórnie — począł na nowo Jerzy — o tem musisz chyba pamiętać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 3 sierpnia 1904.

— Z okazji budowy nowego mostu przez Łynę przy starym zamku olsztyńskim otworzono także drzwi do podziemnych ganków tegoż zamku, aby się przekonać o budowie i wytrzymałości tychże. Jeden z ganków prowadzi pod Łyną do lasu miejskiego i kończy się w lesie przy tak zwanym »zaklętym zamku«, gdzie wedle podania ludu stać miał dawniej zamek krzyżacki »Senklitten«. Ganek jest 6—7 kilometrów długi. Drugi ganek prowadzi przez rynek i ulicę Górno-Kościelną pod wielki ołtarz w kościele św. Jakóba, który to kościół razem z zamkiem został budowany. Oba te ganki są pod względem budowy bardzo mocne i przetrwać mogą, podług zdań rzeczoznawców, jeszcze setki lat. W gankach urządzone są w kilku miejscach obszerne izby, w których zapewne Krzyżacy zbierali się na tajne narady.

— Wóz pocztowy z paczkami wywrócił się w niedzielę po południu w ulicy Wilhelmowskiej i to wskutek złamania się obu prawych kół. Paczki przeladować musiano do innego wozu.

— Pobite i pokaleczone zostało w poniedziałek po południu w ulicy Krausena pewne małe dziecko przez jakiegoś łobuza, którego dotąd nie poznano.

— Porucznik Keil z 151 pułku piechoty spadł we wtorek tak nieszczęśliwie z konia, iż złamał sobie nogę i kilka żeber.

— Nieszczęście spotkało w piątek pewnego robotnika na cegielni p. Lion, który zatrudniony był przy maszynie. Dostał on się ręką w koła które mu dwa palce całkiem pognioty.

— We wtorek rozpoczęła się nauka we wszystkich tutejszych zakładach naukowych.

— W kąpielni przy jeziorze Długim skradziono pewnemu uczniowi kupieckiemu srebrny zegarek z kieszeni. Złodziej uszedł niepoznany.

— Z powiatu. Pomiędzy świniami soltysa Mazucha w Likuzach, posiadziela Pieczewskiego w Szombroku i rewizora mięsa Sendra w Nowejwi wybuchła czerwonka.

— Przewaga. Przypominamy tym, którzy nieogłębnie wystawiają na oknach kwiaty w doniczkach, iż w pierwszym rzędzie odpowiada właściciel kwiatów a dalej właściciel domu za wszelkie następstwa, jeżeli doniczka spadnie przechodniowi na głowę i go okaleczy. Oprócz tego można się narazić na proces o okaleczenie.

— Falszywe 100 markówki są w obiegu. W Elberfeldzie, w prowincji nadreńskiej przytrzymano fałszywy banknot na 100 m., a 18 i 19 lipca przytrzymano w Remscheid i Solingen dalsze dwa fałszyfikaty. Fałszyfikaty można łatwo poznać, gdyż papier jest od prawdziwych stumarkówek zupełnie odmienny, a podpisy natychmiast uderzają w oczy. Policja ściga oddawcę fałszyfikatów. Baczność przy odbieraniu pieniędzy.

— Publiczność błędnie jest przekonana, że przesyłając karty z widokami, które we formalną manię weszły, ma prawo dopisać na nich pięć wyrazów, przesyłając owe karty za 3 fenygowym znaczkiem pocztowym. Tymczasem przekonanie to jest błędne, gdyż za markę 3 fenygową wolno tylko przesyłać druki gotowe, jak n. p. wizytowe karty, a za inne przesyłki trzeba opłacić zwykle porto. W razie nieprzyjęcia ich przez osobę adresowaną ulegają one zniszczeniu.

— Zasadniczą sprawę rozstrzygnął kamergerycht berliński przeciw pp. Pielatowskiemu, Gertigowi i Wróblewskiemu z Wrocławia wyrokiem z dnia 27 czerwca r. b. Pan Pielatowski zwołał swego czasu na zebranie członków kasy chorych, na którym naradzano się nad wyborem lekarza Polaka. Izba karna skazała go tedy w kwietniu r. b. na 30 marek kary za to, że o zebraniu nie doniósł policji. Wyrok ten kamergerycht zniósł i uciwiał, opierając się na tem, że zebranie to nie było publiczne, gdyż było tylko zwyczajnem zebraniem członków kasy chorych.

— Odznaki honorowe dla robotników kolejowych. Pruski minister kolejowy pan v. Budde stara się bardzo o rzemieślników i robotników zatrudnionych przy kolejach. W ostatnim czasie zaprowadzono wiele ulepszeń dla robotników kolejowych przez pobudowanie domów robotniczych, skrócenie czasu pracy itd. Zatrudnieni długi czas przy kolejach robotnicy otrzymują nagrodę pieniężną, a teraz p. minister postarał się o to, że pewna część starych, długoletnich rzemieślników i robotników kolejowych otrzymała ogólną odznakę honorową. Bliższe sto robotników zostało odznaczonych, z których niektórzy przeszło 50 lat pracowali przy kolei.

— Wyrok sądowy. Zegar, zwany regulatorem, jest niezbędny do regularnego biegu gospodarstwa domowego. Taki wyrok wydał sąd w Zgorzeliach na Śląsku w pewnej sprawie, przy której chodziło o fantowanie komornika, nie chcącego zapłacić komornego. Najwyższy sąd w Lipsku uznał ten wyrok za słuszny i zatwierdził go.

Na sierpień i wrzesień

można teraz »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach lub u listowych zapisywać. Gazeta szczeropolska znajduje się powinna w każdym domu polsko-katolickim. Kto sobie Gazety na cały bieżący kwartał nie zapisał, niech ją chociaż na te dwa miesiące zapisze.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami »Gość niedzielny« i »Gospodarzem« kosztuje na sierpień i wrzesień na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich **0,67 m.**, z odnośnieniem w dom przez listowego **0,84 m.**

Wiarusy! Zapisujcie licznie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«.

* **Jonkowo.** Odpust św. Rocha obchodzony tu będzie w niedzielę, 14 sierpnia.

* **Naterki.** Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w piątek posiadzielowi Kiszporskiemu ztąd. Idąc wieczorem przez las uderzył się o gałąź tak silnie w oko, że zaniwidział a lekarz stwierdził utratę wzroku na lewe oko.

* **Setał.** Przed paru dniami zgnęła się żona posiadziela J. Kolcem od ostu w pałacu. Wydobyła ona natychmiast kolec i na wypadek ten nie kładąc większej wagi, pracowała dalej. Wieczorem zauważyła w ranie cokolwiek materyi, którą wyłoczyła. Gdy się nazajutrz obudziła miała rękę aż pod łokieć opuchłą, a czempredziej przywołany lekarz z Olsztyna stwierdził ciężkie zakażenie krwi i rozporządził natychmiastowe odwiezienie jej do domu chorych. Tu lekarze orzekli, że zatrucie nie grozi jej życiem, lecz wskutek operacji będzie musiała kilkanaście tygodni w domu chorych przeleżeć.

* **Biskupiec.** Prace malarskie w tutejszym kościele katolickim są na ukończeniu i zapewne już w przyszłym tygodniu urzemy wewnętrzne kościoła w nowej szacie.

* **Pasym.** W niedzielę przystąpiło 20 chłopców i 13 dziewcząt do pierwszej Komunii św.

* **Szczytno.** Pod zarzutem szpiegostwa aresztowano pewnego tu zamieszkałego kapitalistę, który jest poddanym rosyjskim.

* **Korsze.** Po raz pierwszy przyjmowano tu w nowym kościółku w niedzielę 4 chłopców i 4 dziewczęta do pierwszej Komunii św. W procesji wprowadzono dzieci do pięknie przybranego kościoła, który był do ostatniego miejsca zapełniony.

* **Etk.** W wiosce granicznej Szezyńie szalał w poniedziałek straszny pożar. 70 budynków stało się pastwą płomieni. Przeszło 100 rodzin jest bez dachu i w największej nędzy.

* **Ostruda.** W sobotę wieczorem wybuchł ogień w mieszkaniu rzeźniczki p. Hoffmann. Pomimo, że pomoc natychmiast była na miejscu spaliła się znaczna ilość rzeczy. Szkodę obliczają na 700 m. Ogień został podobno podłożony.

* **Barkweda** (pow. ostrudzki). W niedzielę powstał ogień u posiadziela Wie-

cniewskiego, który wkrótce wielkie przybrał rozmiary. Spaliło się 7 budynków gospodarczych i 5 mieszkalnych jako i 7 koni i całe dotąd zwiezione żniwo. Ogień powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z zapalkami.

* **Wąbrzeźno.** W Oltorode (?) spaliły się w nocy na 29 lipca zabudowania gospodarskie Stanisława Lewandowskiego. Pogorzelnicy uratowali tylko nagie życie. Wszystek inwentarz i to 3 konie, 6 sztuk bydła rogatego, 13 świń, 40 kur i 15 kaczek padło ofiarą płomieni. W jaki sposób pożar powstał dotąd nie wiadomo.

* **Gniew.** Panu Komorowskiemu z Morzeszczyna, powracającemu ze synem do domu spłoszyły się w drodze konie, nad którymi pan K. stracił władzę. Wóz uderzył przytem o kamień i p. K. wypadł z wozu, trzymając jednak leżce dalej. Kawał drogi ciągnęły go konie po ziemi, skutkiem czego K. ciężko się pokaleczył, a nadto złamał ramię.

* **Tczew.** Przed tutejszym sądem ławniczym stawał w tych dniach jakiś czeladnik krawiecki za to, że hałasował kiedyś na ulicy. Na swoją obronę powiedział sędziom, że płaci podatki i dla tego wolno mu na ulicy być głośnym. Aby zaś sądowi uowodnić, jakie on to ma wielkie prawo hałasować, uderzył kilka razy pięścią w ławę oskarżonych. Na tem się jednak prawo jego skończyło, za to zastępca prokuratora pokazał, że i on ma swoje prawo i wpakował go natychmiast na dwa dni do kozy.

* **Grudziądz.** W czwartek, około godz. 11 przed poł. puszczone z podwórza tutejszej gazowni balon, w którym znajdowały się 4 osoby. Balon uniósł się w kilku minutach do 500 metrów wysokości. Później pędził go wiatr w stronę południową, w wysokości około 1000 metrów. Po półtora godzinnej podróży przybył balon do Torunia o godz. 12 i pół. Przed tygodniem podjęto tym samym balonem pierwszą podróż stąd. Wtenczas został balon zapędzony aż poza granicę rosyjską do wioski Piórkowa. Dzieci Piórkowa p. Riebold uczestniczył w wczorajszej wycieczce także. Balon nazywa się »Syring«.

* **Chełmno.** Czternastoletni syn malarza p. Hoffnanna, bawiąc się rewolwerem, byłby nieomal zastrzelił swoją 7 letnią siostrę. Kula utkwiała dziecku w piersiach Nie ma nadziei, aby dziecko zostało przy życiu.

* **Toruń.** Dziwne zawiadomienie o wolnem mieszkaniu wywieszona w pewnym składzie trumien w ulicy Szylera. Na jednej z trumien bowiem przyczepiono kartkę z napisem: »Tu jest pomieszkanie do wynajęcia«. Ulega wątpliwości, czy znajdzie się jaki śmiertelnik, któryby pomieszkanie takie dobrowolnie chciał wynająć.

* **Chojnice.** Prokuratora doniosła, że odstąpiono od śledztwa wytoczonego rodzinom chrześcijańskim Borza, Rysza i Masłowa o zamordowanie gymnazyasty Wintera. Można to było przewidzieć.

* **Samocin.** 60 letni ojciec gospodarza Bracha w Borowie spadł przy zwożeniu żyta z wozu i dostał się pod koła tegoż, które przeszły przez niego tak, iż w kilka godzin później uległ cierpieniom. Kilka dni przedtem spuściło się 5-letnie dziecko Bracha w kubelku do wyschniętej studni, przyczem uderzyło kilkakrotnie głową o mur studni tak silnie, iż strząskowało sobie czaszkę, w skutek czego zmarło.

* **Berlin.** Na drodze pomiędzy Naundorf a kolonią Burg w Sprawaldzie znaleziono zamordowaną dziewczynę, w której poznano 27 letnią służącą Werchosch. Jako mocno podejrzanego o straszny czyn, uwięziono 24letniego parobka Schmiedera, kochanka dziewczyny i ojca jej zmarłego tymczasem dziecka. Trup dziewczyny pokazuje straszne rany zadane jej widocznie dużym nożem. Schneider zaprzecza stanowczo, jakoby był sprawcą, lecz poszlaki i dowody przeciw niemu mnożą się coraz bardziej.



Szanownemu Panu

Franciszkowi Prass w Hessler

W dniu urodzin, 5 sierpnia życzym wszyscy zdrowia, szczęścia i bogostawieństwa Bożego.

Przy dzisiejszym dniu radości — Który Twych urodzin słynie — Wszyscy życzym w obfitości — Sto lat życia Twego płynie. — I życzym ci jeszcze bez piękny kwiat róży — Byś pośród nas pracował i żył jak najdłużej, — Byś nadal jak dotąd ogłaszał nam w Gazecie — Za co Ci jeszcze wynagrodzimy obficie. — Gdy się wszyscy zejdziem u Ciebie w koło — Na urodziny Twoje, wykrzyknem wesole — A wykrzyknem po trzykrotnie, — że pan Fr. Prass z 5 metrów podskoknie — I trzykrotnie niech nam żyje — za to kilka kufli piwa się wypije

M. L. A. P. A. W. I. I. I. O. I. P. A. N. F. K. I. R. M. S. W. Lengowski.

A teraz parę słów dodanych — Dla was braci ukochanych — Byście się na rzeczy znali — I „Gazeta“ wszyscy popierali — Bo jeżeli chcecie być Polakami — To precz z niemieckimi Kulturnikami.



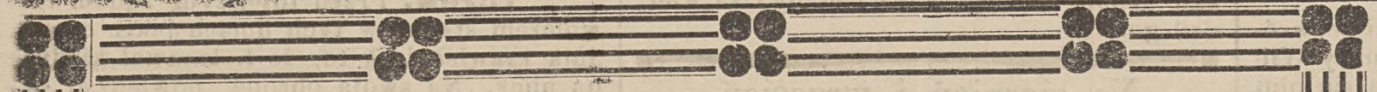
Wysyłka kawy!

Polecam codziennie świeżo palone: **Ceylon-Mocca** mieszanka funt 1,40 m., paczka pocztowa 9 funtów 1260 m. **Jawa-Neu Granada** mieszanka funt 10 m. 9 funtów 10,80 m. **Guatemala-Bourbon** mieszanka funt 100 m., paczka 9 funtów 900 m. — Przy zamówieniach 5 funtów wysyłam na okrąg 10 m. a przy 9 funtach do każdej miejscowości **franko**. Opakowanie w użytecznych mieszanych gratis. Mieszanki kawy perłowej funt 1 m. 120 m. Mieszanki kawy Santos funt 80 fen. i 90 fen.

P. Hirschberg,

Olsztyn, palarnia kawy pędzona siłą.

Bacność! Kwity! Za każde pół funta palonej kawy daje kwitek. Kto 20 kwitków u mnie odda otrzyma porcelanowy dzbanek do śmietany darmo, kto 50 kwitków odda otrzyma porcelanowy dzbanek do kawy.



Drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej“

w Olsztynie (Allenstein Ostpr.)

wykonywa

wszelkie prace drukarskie

jako to:

broszury, odezwy, pieśni, bitety teatralne, bilety wizytowe, formularze, listy kupieckie, koperty z nagłówkami, zaproszenia na wesela i zabawy itd., w polskim i niemieckim języku

szybko, akuratnie i tanio.

Również polecamy

książki do nabożeństwa

w wielkim wyborze od 25 fen. począwszy do najdroższych, jako i różańce, szkaplerze, krzyżyki, obrazki Świętych, tajemniczki itd.

✕✕ Książki treści światowej i śpiewniczki polskie w wielkim wyborze. ✕✕

Posiadłość

w Jondorfie, 3 kil. od Olsztyna składająca się z około 100 morgów dobrej urodzajnej ziemi. Budynki dobre, większe lepsze murywane pod dachówką z całym ściągiem i inwentarzem chcę z wolnej ręki sprzedać.

P. Lipski

Berliński targ na bydło

Berlin 30 lipca 1904.

Dostawiono na targ: 3440 bydła 1256 cieląt 14282 skopów 8616 świń. — Paeono za 100 funtów wagi: Stadniki: I kl. 64—68 m. II kl. 61—63 m. III kl. 56—61 m. IV 00—00 m.

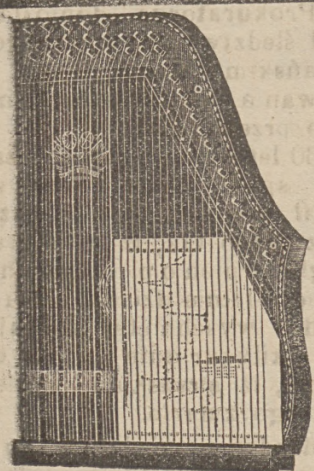
Woly I kl. 68—73 m. II kl. 63—67 m., III kl. 60—62 m., IV kl. 56—58 m.

Jałowice i krowy: I kl. 00—60 m. II kl. 58—60 m. III kl. 55—56 m. IV kl. 50—54 m.

Cielęta: I kl. 75—78 m. II kl. 66—71 m. III kl. 54—60 m. IV kl. 50—59 m.

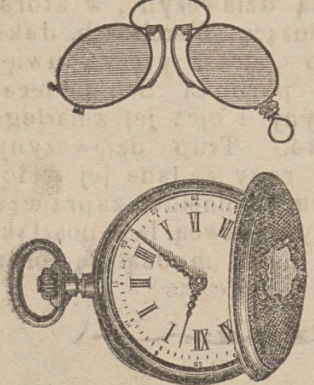
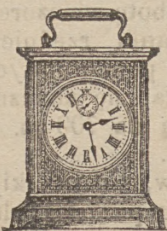
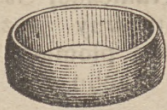
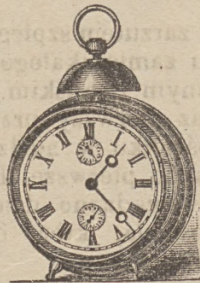
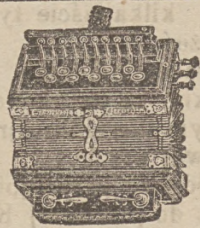
Owce: I kl. 69—71 m. II kl. 62—68 m. III kl. 56—60 m. IV kl. 28—36 m. (Zywej wagi).

Swinie: Płacono za 100 funtów żywej wagi i 20 procent tary: I ma 1 1/4 roku w wadze 220—300 funt I kl. 53—54 m. II kl. 51—52 m. III kl. 48—51 m. IV kl. 46—48 m. m. macyory 00—00 m.



Instrumenta muzyczne jak: cytry, skrzypce, harmoniki ustne i ręczne, fonografy itd., dalej zegary ściennie, regulatory, budziki, zegarki kieszonek, lańcuszki, pierścionki, okulary, binokle, obrazy, krzyże i meble wszelkiego gatunku poleca tanio za dogodną odpłatą

A. Kundt w Olsztynie.



Niechaj nikt nie omieszka przekonać się o **tanich cenach** jakie w mej

WYPRZEDAŻY

która z powodu przebudowania interesu rozpocząłem ustanowilem. Oboż innych towarów zaleca się przedewszystkiem **gotowe ubrania niżej ceny zakupuwać**. Są one przez mego doskonałego przykrawacza z dobrych materyi przykrajane i przez dobrych krawców uszyte. Odróżnić takowe należy od zakupionych gdzieindziej ubrań gotowych, które jak wiadomo w lichem wykonaniu kupcy zakupuja i takowe sprzedaja. Moje ubrania są, jak to ogólnie wiadomo, eleganckie i trwałe robione.

Doskonały własny przykrawacz i 40 dobrych krawców do dyspozycyi.

Olsztyńska fabryka garderoby z maszyną do przykrawania.

wł.: **Jakób Levy. Obok pana Struwe rynek 20.**

Listy chrzestne

polskie i niemieckie poleca tanio w wielkim wyborze „Gazeta Olsztyńska“.